

## wyróżnienie

**Justyna Marcinkowska**

**III Liceum Ogólnokształcące**

### ODNALEŹĆ SIEBIE W CIENIU WIATRU

*„Książki są lustrem: widzisz w nich tylko to, co już masz w sobie” – Cień wiatru – C. R. Zafon*

W nieskończoność można by dyskutować o tym, jak niezwykłą rzeczą jest czytanie książek i co one nam tak właściwie dają. W nieskończoność, bo przecież każdy może postrzegać je inaczej i to jest bez wątpienia niezwykle.

Co więc, jeśli połączyć tę niezwykłą magię książek, emocje związane z ich czytaniem, odkrywanie i rozumienie z... książką?

„Cień wiatru” autorstwa Carlosa Ruiza Zafona, wydana w 2001 r., to pierwsza część sagi zatytułowanej „Cmentarz zapomnianych książek”. I rzeczywiście, książki są tutaj elementem pierwszoplanowym.

Już pierwsze strony przenoszą nas w świat niezwyklej i tajemniczej Barcelony z czasów powojennych. Oddane przy pomocy bogatego, ale przystępnego języka Ruiza widoki miasta, jego atmosfera, to wszystko staje przed oczami czytelnika.

Razem z głównym bohaterem – Danielem Sempere, rozpoczynamy niezwykłą podróż, z przeplatającymi się tajemnicami przeszłości, niebezpieczeństwami teraźniejszości i miłością, która jest obecna zawsze.

Ojciec Daniela pewnej nocy prowadzi syna do miejsca dostępnego tylko dla kilku osób – Cmentarza Zapomnianych Książek. Zgodnie z tradycją, chłopiec przygarnia jedną z tysięcy zapomnianych książek. Przypadkowy na ten moment wybór pada na powieść Juliana Caraxsa, jej tytuł to „Cień wiatru”. Kilkuletni Daniel jest pod tak ogromnym wrażeniem po jej przeczytaniu, że budzi się w nim pragnienie, aby odnaleźć tajemniczego Juliana Caraxsa, autora, o którym prawie nic nie wiadomo. Tak zaczyna się pełna przygód, niebanalna historia, w której znajdzie się miejsce nie tylko dla książek, ale też dla intryg, niebezpieczeństw i zbudowanych w sposób mistrzowski postaci drugoplanowych.

Co szczególnie zachwyca w powieści Zafona, to stosowany przez niego język. Bogaty, opisowy, równocześnie prosty, często zabawny styl, jakim posługuje się autor, na pewno decyduje o niepowtarzalnym klimacie książki, dodatkowo sprzyja barwnemu zilustrowaniu wydarzeń. Autor do perfekcji opanował przeróżne stylizacje, każda z wykreowanych przez niego postaci posługuje się charakterystycznym dla niej językiem.

„Cień wiatru” to bez wątpienia książka wielowymiarowa. Równocześnie można odkrywać ją na różnych płaszczyznach, nie gubiąc przy tym głównego wątku. Znajdziemy tu więc nieustanne przenikanie się świata rzeczywistego i fikcji, atmosferę magii i tajemniczości, ale takiej, która wynika ze zwykłego życia. Ważną rolę odgrywa tu filozoficzny motyw przeznaczenia, wraz z rozwojem akcji losy Daniela i poszukiwanego

przez niego Juliana Caraxsa stają się niezwykle podobne. Wydaje się, że obaj przejść musieli tę samą drogę, by udowodnić, że przypadki nie istnieją, a ostateczne odnalezienie staje się w tej sytuacji mniej istotne.

Powieść Zafona to również poszukiwanie siebie, nieustanna próba znalezienia sensu życia, znalezienia czegoś stałego i niezmiennego. Daniel podczas swoich poszukiwań uczy się życia, odkrywa znaczenie przyjaźni, miłości i to nadaje powieści charakter uniwersalny, ponadczasowy.

Książka mimo wielu swoich filozoficznych aspektów, niepozbawiona jest jednak elementów humorystycznych, których głównym źródłem jest postać Fermina Romero de Torres. Trudno aby ktoś, przeczytawszy „Cień wiatru”, nie polubił Fermina albo nie wspomniał jego niezwykle barwnych przemówień. Choć jest to równocześnie postać tragiczna, to na karty „Cienia wiatru” wnosi wiele zabawnych akcentów.

Trudno zauważyć wszystkie zalety tej książki, ponieważ należy ona do tych, które można czytać wiele razy i za każdym razem odkrywać zupełnie coś nowego. Zachęcam więc, aby przeczytać ją choć raz i spróbować odnaleźć w niej samego siebie.